

Płock, dn. 08.12.2020 r.

Anna Derlukiewicz
Radna Miasta Płocka

WPLYNEŁO
URZĄD MIASTA PŁOCKA
Biuro Obsługi Klienta
2020 -12- 10
Poz
Podpis

Pan
Andrzej Nowakowski
Prezydent Miasta Płocka

Szanowny Panie Prezydencie,

Niebawem na odrestaurowanym postumencie na skwerze przy ul. Mostowej z inicjatywy Towarzystwa Technicznego w Płocku, przy wsparciu Biskupa pomocniczego Mirosława Milewskiego oraz Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika i Pana Panie Prezydencie, a także lokalnych przedsiębiorców stanie wykonana na podobieństwo oryginału, figurka Matki Boskiej Niepokolanej.

Zwracam się z prośbą do Pana Prezydenta, aby właśnie ten skwer nazwać imieniem i nazwiskiem Zakonnicy Heleny Pszczółkowskiej, znanej doskonale przez starsze i średnie pokolenie mieszkańców naszego miasta. Pamiętających niską, kruchą postać zakonnicy w niebieskim habicie, która codziennie wykonywała swój osobliwy obchód po domach ludzi czekających na jej pomoc. Siostra Helena miała niezwykły dar zrozumienia człowieka potrzebującego. Zawsze była zatroskana o los swoich podopiecznych, starała się zaspokoić ich potrzeby, w tym także pomóc im rozwiązać problemy osobiste i prawne. Często można było ją spotkać na ulicach Płocka, jak z pełnymi reklamówkami zmierza do swoich podopiecznych. Wielu kierowców autobusów miejskiej komunikacji, widząc ją uginającą się pod ciężarem, zatrzymywało się. Ona nigdy o to nie prosiła, ale zawsze serdecznie dziękowała. Mimo, że sama była człowiekiem schorowanym, nie chciała nigdy mówić o sobie, ale żyła problemami innych. Zawsze była pogodna, uśmiechnięta, pełna życzliwości dla drugiego człowieka. I taka pozostała do końca życia.

To był człowiek instytucja. Służyła pomocą wszystkim osobom, które jej potrzebowały. Siostra Helena w imieniu biednych pukała do różnych instytucji, do lekarzy, do urzędników, prezesów. Zadowalała ją każda najdrobniejsza kwota, za którą mogła kupić choćby chleb czy bułkę dla kogoś potrzebującego. Była dla wszystkich osobą w pełni godną zaufania i każdy wiedział, że pieniądze jej dane zostaną użyte w dobrym celu.

W tym roku 26 maja minęło 95 lat od dnia urodzin płockiej Matki Teresy. Mała Helenka przysła na świat we wsi Dzielin k. Przasnysza jako jedno z siedmiorga dzieci Julii i Dionizego Pszczółkowskich. Do nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo wstąpiła w Warszawie dokładnie w dniu wybuchu Powstania

Warszawskiego. W zakonie przeżyła 63 lata, pracując jako pielęgniarka, siostra parafialna i siostra służebna w Kielcach, Lublinie, w Obrytem i wreszcie od 1966 r. w Płocku. Tu spędziła aż 40 lat, poświęcając się bezgranicznie ubogim tego miasta. Przemierzyła setki kilometrów, odwiedzając zaniedbane wówczas społecznie obszary, starówkę, okolice płockiego ratusza, ulice przy dawnym dworcu autobusowym. Odznaczana kilkakrotnie za swoją cichą, ale nieustępliwą służbę, m.in. medalem „Zasłużony dla Płocka”. Odbierając go, powiedziała: "Te moje płockie dni muszą być takie, żeby od rana do wieczora starać się ulżyć ludziom w cierpieniu. Nie może być innych dni".

W 2000 r. była nominowana w lokalnym plebiscycie do miana Płocczanina Stulecia, jako jedna z 13 najwybitniejszych mieszkańców miasta. Upamiętniono ją m.in. w jednym tomiku serii „Portrety płocczan”. Płocczanie wspominają, że nawet pod koniec życia nie chciała wyhamować, mimo widocznie słabnących sił.

Ostatnie miesiące, już bardzo słaba, spędziła w warszawskim domu sióstr. S. Helena zmarła 2 marca, w dzień swoich imienin, w 2007 r., przeżywszy 82 lata. Została pochowana na cmentarzu Powązkowskim w kwaterze należącej do zgromadzenia.

O tej drobnej, 76-letniej zakonnicy powiedziano kiedyś "Kalkuta miała matkę Teresę, Płock ma swoją siostrę Helenę". To porównanie najlepiej oddaje charakter zarówno samej osoby, jak i jej działalności.

Zakonnica zwana „płocką Matką Teresą” bez wątpienia zasługuje na swoje miejsce. Miasto powinno dbać o swoich szlachetnych mieszkańców, a takim siostra Helena bez wątpienia była. Przez 40 lat służyła najbiedniejszym płocczanom, dreptała po zapomnianych uliczkach, była tam, gdzie nie zdążyła dotrzeć publiczna pomoc środowiskowa. To uniwersalna postać, która niezależnie od jakiegokolwiek opcji nie budzi kontrowersji.

W związku z powyższym proszę jak na wstępie.

Z wyrazami szacunku
Anne Dłukiewicz